

OPŁATEK OŚWIATOWY 2013

Tradycyjne spotkanie opłatkowe pracowników oświaty Ziemi Głogowskiej odbyło się 24 stycznia br. w gościnnym Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Głogowie. Gościem szczególnym był biskup pomocniczy Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej Jego Ekscelencja ks. **Tadeusz Lityński**. Na początku spotkania uczniowie z SP-2 i Sp-7 wykonali jasełka bożonarodzeniowe, które bardzo spodobały się zgromadzonym. Po życzeniach ks. Biskupa zebrani podzielili się opłatkiem a następnie nastąpiło wspólne kolędowanie.

Organizatorem spotkania było Duszpasterstwo pracowników oświaty przy współudziale NSZZ „Solidarność” i ZNP.

Kilka refleksji. Od wielu lat uczestniczę w tych uroczystych spotkaniach i ze smutkiem stwierdzam, że coraz mniej pracowników oświaty bierze w nich udział (a może szalejąca grypa to spowodowała?). Wielka szkoda albowiem takie spotkania integrują nasze rozproszone środowisko i są okazją, aby podzielić się radościami i troskami z innymi. Warto dodać, że nasza grupa zawodowa jako jedna z nielicznych ma ten przywilej bliskiego spotkania z ks. Biskupem. Wierzę i mam nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się w większym gronie.

Bogusław Mielcarek



Jasełka w wykonaniu dzieci

RZECZNIK PRAW NAUCZYCIELA?

W 3 numerze NEWSWEEKA z tego roku ukazał się ważny artykuł **Małgorzaty Świąchowicz „Aż chce się bić”** o ogromnych problemach nauczycieli z utrzymaniem dyscypliny wśród coraz bardziej bezczelnych uczniów. Jeden z opisanych przykładów dotyczy naszej koleżanki z G 5, o czym już Biuletyn oraz inne lokalne media informowały.

Dobrze, że opiniotwórczy tygodnik zwraca uwagę na coraz bardziej stresogenną pracę nauczycieli. Po ostatnich badaniach stwierdzono, że „tylko co trzeci mógł się pochwalić dobrym stanem psychicznym”. „A co szósty chciałby, żeby w szkole były dozwolone kary cielesne – inaczej nie utrzyma się dyscypliny. Kiedy o nauczycielach wyrwywających się do krzyków i bicia przeczytał **Marek Michalak**, rzecznik praw dziecka, był przerażony. 28 grudnia zeszłego roku wysłał do ministra edukacji Krystyny Szumilas list z pytaniem, jak resort zamierza zmienić te niepokojące postawy nauczycieli”.

A kiedy wreszcie ktoś poważnie spyta, jak zmienić niepokojące postawy dzieci? W wielu szkołach (zwłaszcza gimnazjach i zawodówkach) w klasach rządzą grupy młodocianych bandytów. Jak ma sobie z nimi poradzić samotny nauczyciel? Nie ma prawa takiego ucznia-przestępcę nawet dotknąć. Nie może też go obrażać. To jak ma zapanować nad grupą?

Wyobraźmy sobie ten nieszczęsny autentyczny przypadek pokazywany przez wszystkie telewizje: oto idzie ku nauczycielowi uczeń z koszem na śmieci, by mu go włożyć na głowę. Reszta klasy rechocze z uciechy. Co może w tym momencie zrobić nauczyciel? Nawet nie może się bronić, bo będzie oskarżony o bicie ucznia. Teoretycznie, stoi za nim (n-lem) cała moc Państwa. Tyle że stoi **teoretycznie**. W praktyce nie zawsze może on liczyć nawet na wsparcie dyrekcji, która obawia się skandalu mogącego grozić reputacji szkoły itd itp.

Zgadzam się z rzecznikiem praw dziecka, że resort powinien coś zrobić. Mianowicie to, żeby nauczyciel czuł za sobą naprawdę moc Państwa. Żeby czuł, że on też jest chroniony, a nie tylko uczeń. Może na początek warto powołać Rzecznika Praw Nauczyciela, do którego każdy zagrożony nauczyciel mógłby się zwrócić z prośbą o pomoc?

Taki rzecznik mógłby interweniować oraz nagłaśniać bulwersujące przypadki, by ukazać skalę problemu i w ten sposób zmusić służby państwowe do działania. Jeśli MEN nie chciałby takiego rzecznika powołać, to może związki wspólnie by to zrobiły. Jeśli i to się nie da, to może nasz Związek zrobić to samodzielnie.

Coś trzeba zrobić, bo inaczej gdzieś w polskiej szkole poleje się krew. To nie żarty, a udawanie, że problemu nie ma, tylko przyspieszy tragedię. Jak ktoś ma lepszy pomysł na działanie, niech się zgłosi. Bomba zegarowa już tyka..

Ludwik Lehman

List do Biuletynu

Dla kogo urlop dla poratowania zdrowia?

Co prawda rok szkolny w pełni ale chciałam podzielić się refleksją na temat urlopu dla poratowania zdrowia.

Artykuł 73 pkt. 1 ustawy Karta Nauczyciela mówi m.in. „...dyr. szkoły udziela urlopu dla poratowania zdrowia, w celu przeprowadzenia zaleconego leczenia(...)”. Natomiast w punkcie 10 czytamy – „O potrzebie udzielenia nauczycielowi ww urlopu, w celu przeprowadzenia zaleconego leczenia, orzeka lekarz ubezpieczenia zdrowotnego leczący nauczyciela...”.

Stała się w Głogowie rzecz dziwna i niespotykana w innych miastach. Dyrektorzy szkół masowo zaczęli odwoływać się od decyzji lekarzy i w efekcie wielu nauczycieli pragnących poprawić swoje zdrowie na urlopie, musiało wrócić na „ścieżki zdrowia w swoich placówkach”. Przez lata nauczyciel pragnący skorzystać z tego przywileju nie miał problemów. Co takiego wydarzyło się teraz, że głogowscy dyrektorzy tak postąpili? Krążą mi po głowie dwie teorie. Albo nasi szanowni pracodawcy ukończyli „tajne podyplomówki z medycyny” i tak ochoczo podważają decyzje lekarzy, albo dostali „tajne polecenia” odwoływania się od decyzji lekarzy? Może któryś z dyrektorów wyjawia ten sekret na łamach biuletynu?

Każdy kto zna specyfikę pracy nauczyciela wie, dlaczego przed laty wprowadzono ten przywilej w Polsce ale też wielu innych państwach. Wielu nauczycieli po kilkunastu latach pracy czuje się przemęczonych lub wypalonych, tu boli, tam strzyka itp. Znam nauczycieli którzy po przejściu na emeryturę leczą się w poradni zdrowia psychicznego a lekarze gdy widzą nauczyciela często mówią: **jednostka chorobowa – nauczyciel!**

Wyjazd do Teatru Muzycznego w Poznaniu dla członków NSZZ

Solidarność

oraz ich rodzin

"PHANTOM"

na podstawie powieści „Upiór w operze”

Sobota 16 marca

Opłata za bilet - 50 zł

Przejazd autobusem funduje Związek.

Zapisy (i wpłaty) u Przewodniczących Kół

Pozostałe szczegóły zostaną ustalone na zebraniu 20 lutego.

Nr zredagował LL, druk Antsoft, ul. Browarna 1